

12. VI.

9

POUFNE:

952/T

952/T.

Do

NACZELNEGO DOWÓDZTWA W.P.

Sekcja Wojskowo-Dyplomatyczna .

W załączeniu zwracam raport attaché wojskowego w Bernie Nr. 148.

Major i Adjutant Generalny.

1 załącznik.

5M

Od p i s.

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
W BERNIE.

Do dypl. Nr. 406/II.
pouf.

Sciśle poufne:

Do

NA CZELNEGO DOWÓDZTWA WOJSK POLSKICH

w Warszawie.

Nr. 148

Berno, dn. 16 maja 1919.

OGÓLNE:

Wobec nieotrzymania, jak narazie instrukcji w związku z pytaniami postawionymi w poprzednim raporcie, niniejszy raport ograniczam do strony sprawozdawczej, głównie w związku z sprawami niemieckimi i ruskimi, którym poświęcę większą uwagę. Celem odpowiedniego pomieszczenia przedstawicielstwa wojskowego i izolowania go od niepotrzebnych ludzi, wynajmę wille na Kollerweg 11, do której w najbliższych dniach biura moje definitywnie przeniesione zostaną. Związane z tem wnioski finansowe przedstawiam w osobnym piśmie Nr. 149 do Sekcji Gosp. Min. Wojny, i w kopii do VI. Oddziału Szt. Gen. - na tem miejscu jedynie muszę podkreślić, że wobec faktu zauważonego przeze mnie, że działalnością moją zaczynają się zajmować i obserwować nie powołane czynniki / zobacz załączniki ściśle tajne / H. / uważam za konieczne zapewnienie sobie wygodnego biura. Na tem miejscu ponownie proszę o szybką decyzję i instrukcję co do sposobu wyrachowania się z funduszu dyspozycyjnego zwłaszcza, że najprawdopodobniej już w niedługim czasie będę miał okazję do użycia pieniędzy na niezbędne, konieczne, a ściśle tajne cele.

Za pośrednictwem por. Mielnika nawiązałem kontakt z gen. Rozwadowskim w Paryżu. Por. Mielnik działał na terenie paryskim w porozumieniu i z aprobatą gen. Rozwadowskiego; Obecnie powrócił do Berna, składając mi obszerną relację, przyczem uważam za swój obowiązek podkreślić, że z przeprowadzonej roboty jestem w pełni zadowolony; w związku z czem zostanie wysłany w najbliższym czasie ponownie do Paryża.

Odnosnie do drugiej kwestji, t.j. w sprawie stosunków ekonomicznych z Niemcami autor exposé, które przy niniejszym załączam, nalega, abym pojechał z nim do Warszawy, celem dokładnego umówienia całej kwestji. Uważam, że chwilowo obecność moja w Bernie jest konieczną, a wyjazd byłby połączony z niedogodnościami dla rozpoczętych prac, o ile by jednak miarodajne koła stanęły na stanowisku, że rozpoczęte tą drogą porozumienie należy podtrzymać, a względnie przesuwać nawet na kwestje polityczne, proszę o telegraficzny rozkaz, czy mam przyjechać do Warszawy; wyobrażam sobie bowiem, że na wypadek kontynuowania jakiegokolwiek kontaktu niezbędnem by mi było otrzymać ustne instrukcje, względnie informacje decydujących osobistości.

Wobec częstego wysyłania kurjerów, co pociąga stan rzeczy, że zostaje w Bernie z jednym lub najwyżej dwoma oficerami, proszę by VI. Oddział bezpośrednio po przybyciu kurjera odsyłał go jak najwcześniej i od razu po zameldowaniu się dawał mu dokładny rozkaz, kiedy ma wyjechać.

podp. G ó r k a r t m.

A.

Ad A.

Prasa francuzka przepełniona jest zapewnieniami, że entente na wypadek odmówienia podpisu pokoju przez Niemców, w każdej chwili gotowa jest uderzyć na Niemcy i obsadzać je w dalszym ciągu. Sądząc po powiedzeniach francuzkich okupacja ententy miałaby na celu obsadzenie wszystkich rewirów węglowych Niemiec, ewent. wszystkich portów; koła francuzkie podtrzymują przekonanie, że Niemcy mają zamiar na wypadek konfliktu z ententą uderzyć na Polskę w sile co najmniej 16 dywizji. Dzienniki francuzkie powtarzają rewelacje Korfantego o planach niemieckich na Polskę, oraz publikują tajne cyrkularze Noskego. Z cyrkularzy tych jednak wynika tylko tyle, że Niemcy podtrzymują prace swego przemysłu wojennego i fabrykacje amunicji, niema tam jednak wskazówek, że chodzi specjalnie o przygotowanie przeciwko Polsce. Niemniej jednak na podstawie wszystkich relacji dziennikarskich, informacji od osób prywatnych itd. zdaje się wynikać, że Niemcy bez walki terytorjów nam przyznanych nie opuszczają. O ileby zaś nawet doszło do jakiegoś podpisania pokoju ze strony niemieckiej, a tem samem zobowiązania do ewakuacji tych terenów, będą się starali uzbroić ludność, względnie zostawić pewne organizacje wojskowe na tym terenie, któreby nam stawiały opór i wywołały w Europie wrażenie, że tereny te są zajmowane przez anektujących Polaków wbrew woli ludności.

Mimo tych wszystkich wzajemnych gróźb mam bliżej nie daję się udowodnić wrażenie, że ani jedna, ani druga strona nie myśli o wznowieniu walki w dawnej formie wojny regularnej, a to ponieważ Niemcy do krótkiej, chociażby nowej wojny nie są militarnie zdolni, entente zaś wolałaby swoich wojsk nie wystawiać na nową próbę wytrwałości.

O powodach wstrzymania transportów wojskowych Hallera przez Niemców narazie nie bliższego mi nie wiadomo.

W uzupełnieniu depeszy szyfrowanej Nr. 145 o Niemcach w Witebsku dodaje: informacja pochodzi od attaché francuzkiego, płk. Pageot, który otrzymał niejasne wiadomości, że w Witebsku pod komendą gen. Blichera skupionych jest ok. 200,000 jeńców niemieckich /jak on sam przypuszcza niema prawdopodobnie i połowy tego/ wśród których przejawiało się świeżo ożywienie i przygotowanie do pewnych kroków. Wobec znaczenia podobnego kroku podaje tę wiadomość, podkreślając, że dane są niejasne i musiałyby być szczegółowo zbadane z naszej strony. W każdym razie wojskowe koła niemieckie rozpoczynają na nowo aktywnie występować na terenie Rosji, niewątpliwie Niemcy przygotowują wysyłki instruktorów dla Czerwonej Gwardji, względnie zorganizowania przemysłu wojennego i komunikacji.

Ad. C:

Ponieważ posiadam najrozmaitsze wskazówki, że na jrozmaitsze pociągi ententowe, Czerwonego Krzyża etc. niejednokrotnie służą celem szkodliwym państwu polskiemu, wskazaniem by było zorganizowanie bardzo dyskretniej kontroli nad wszystkimi podobnymi transportami dyplomatyczno-wojskowymi, jak bowiem z jednej strony wszystkie państwa Ententy są niesłychanie zazdrosne i drażliwe na punkcie jakiegokolwiek kontroli nad ich transportami, tak z drugiej strony, pomijając już mniejszej wagi kontrabandę rzeczową, uprawianą stale tymi pociągami, odbywa się niemi kontrabanda ludzi. Na Do najpoufniejszego użytkowania zwracam uwagę, że niedającym się bliżej ustalić pociągami Ententowym, czy raczej jakiejś Misji dyplomatyczno-wojskowej, wywieźli Amerykanie bez wiedzy władz polskich kilku reprezentantów żydowskich, którzy na terenie Ententy prowadzą przeciwko nam zacieklą agitację, zwłaszcza, że tą samą drogą przewieźli ze sobą fotografie, materiały etc. patrz załącznik Nr. 2.

Przy delikatnem i inteligentem działaniu można zwrócić kołom Ententy zwłaszcza Francuzom uwagę, że tą samą drogą via Warszawa Praga, Wiedeń dostają się do Paryża ludzie, którzyby wprost przez odnośne zagraniczne władze francuzkie pozwolenia na wyjazd do Francji nie dostały. Tak samo jak swego czasu pewne podrzędne figury udawały się do Warszawy, by tam otrzymać wizę interalliee /ponieważ w kołach francuzkich uchodzili za podejrzanych/, tak samo głośnem jest teraz, że poseł franc. Alice w Wiedniu, chcąc pozyskiwać ludzi, pochopnym jest do wydawania wiz na wyjazd do Francji.

Uważam za b. celowe, o ile by władze polskie zorganizowały na dworcu warszawskim kontrolę, która by działała dopiero po opuszczeniu względnie przed wsiadnięciem do pociągu. Jednym słowem wogóle wskazaniem by było, nawet przez osobne biuro skontrolowanie tych wszystkich Polaków, którzy w najrozmaitszych charakterach podostawali się do Paryża i postaranie się o ich usunięcie w miarę możliwości, o ile nie służą wprost celom Państwa Polskiego. Napływ Polaków w Paryżu jest ogromny, a jednostek dodatnio działających - b. mało.

Ad. D.

O poszczególnych faktach w sprawie dostaw do naszej armji donosiłem depezbami. U wstępu muszę ogólnie zaznaczyć, że niezbędnem jest podcięcie orgji spekulacji, którą się chce rozwinąć na terenie handlu z Polską, via Szwajcarja. Pod tym względem przede wszystkim potrzebne jest, by władze centralne były b. ostrożne w wydawaniu poleceń i pełnomocnictw rozmaitym ludziom. W porozumieniu z funkcjonującym już posłem, p. Modzelewskim, wysłaliśmy depezbę z prośbą o wydanie zarządzeń, by każde polecenie względnie pełnomocnictwo na działalność handlową na terenie Szwajcarji musiały mieć wizę przedstawicielstwa Polskiego w Bernie, a to o ile chodzi o Ministerjum Wojny względnie Sztab Generalny, wizę attache wojskowego, dla wszystkich zaś innych władz polskich - wizę referenta handlowego przy Poselstwie Polskiem. Ponieważ posada attache handlowego przy Poselstwie jest obsadzona przez p. Klimeckiego, pełniącego swą służbę z wielką sumiennością i, jak mi z tutejszych kół handlowych wiadomo, z uczciwością bez zarzutu, byłoby w ten sposób możliwem objąć kontrolę wszystkich ludzi, pragnących robić interesy w Szwajcarji " w imieniu i ze zlecenia Rządu Polskiego ". Ażeby tej kontroli zapewnić egzekutywę potrzebnem jest poinformowanie stacji granicznych, że transporty nadchodzące ze Szwajcarji muszą być zaopatrzone w dokumenty, wizowane przez jedną z tych 2-ech władz, w przeciwnym zaś wypadku musiałyby być na granicy zatrzymane, aż do wyjaśnienia sprawy. Z dołączonego expose wynika, że już na pierwszych transportach, które bez jakiejś zorganizowanej kontroli doszły do Polski, zapłaci ludność polska ok. 100,000,000 mk. za dużo. Mimo mych pewnych przypuszczeń o wysyłaniu towarów za nieprawdziwymi fakturami i konsygnacjami, tym pierwszym krokiem przeszkodzić się nie da, wobec najrozmaitszych i najrozmaiciej upoważnionych czynników, którzy w tem biorą udział. Na przyszłość koniecznem jest położenie temu tany.

Drugim postulatem jest, aby ministerja, żądając od upoważnionych ku temu wysłanników urzędowych, by starali się wszystko nabywać na kredyt i to możliwie najdłuższy, nie dawały równocześnie zapewnień najrozmaitszym pośrednikom, zgłaszającym się w Warszawie, lub też nagle wypływającym w Szwajcarji, że ci pośrednicy mają poprostu kupować za gotówkę; wskutek tego bowiem oficjalny przedstawiciel rządu polskiego zabiega o kredyt, zaskłania się trudnościami walutowymi, podczas gdy mniejsi obiecują zapłatę gotówką.

Wreszcie uważałbym za b. wskazane, gdyby Min. dla Spr. Wojsk. przekazało wprost do Szwajcarji sumę circa 5 milionów marek, celem nabycia korzystnie odpowiedniej ilości franków i zakontraktowania pewnych zakupów, bez oglądania się na kredyt, z chwilą bowiem, gdy ~~maxxxx~~ po rynku szwajcarskim rozejdzie się wiadomość, że w państwo polskie za sumę chociażby kilkuset tysięcy franków wprost pewne towary nabyło i za nie zapłaciło, opinja się ustali i odrazu powstaną możliwości kredytu na większą ilość milionów. Poniżej zwracam uwagę na te możliwości, które mem zdaniem szczególnie zasługują na uwagę.

Buty

Szereg pośredników zwróciło się do mnie z propozycjami dostaw butów, między innymi we wspomnianej przeze mnie w ostatnich raportach ofercie firmy Crichon i Emmons, zdaniem paryskiej Komisji Zakupów, najkorzystniejszą byłaby propozycja zakupna butów. Wszystkie te pośrednictwa opierają się na kombinacji zakupowania butów w Szwajcarskim Societe Anonyme Bally, jednej z największych fabryk świata, która sama pokrywa 80% produkcji butów w Szwajcarji. Firmą Bally, jako idąca na normalne zarobki zwróciła się

do mnie wprost, że wolałaby zamiast najrozmaitszym pośrednikom sprzedać wprost Polskiemu Ministerjum Wojny, przyczem odrazu z podawanych dotychczas cen proponuje odrzucenie tego procentu, który w jej cenach obliczony jest dla pośredników. ~~KK~~ Firma Bally jest w możliwości każdej chwili w 3 dni po zamówieniu wysłać 25000 par butów nowych wojskowych po cenie ok. 38 - 40 franków za parę, stosownie do typu. Poza tymi 25000 stosownie do zamówień dostarczałaby partjami, np. po 10 tysięcy par. Uważam, że propozycja firmy Bally jest typowym, prostym, uczciwym interesem dla państwa. Fabryka jednak potrzebuje natychmiastowej zapłaty, a to przy dostawie całości, przy zamówieniach ok. 50%; potrzeba zapłaty wynika chociażby z tego, że pośrednicy w imieniu Państwa Polskiego wypłaty gotówką obiecują, tak, że nawet należy obawiać się w przyszłości pewnych komplikacji.

Jeżeli Ministerjum Wojny na podobne kupno reflektuje, potrzebnym byłoby wysłanie natychmiast eksperta, któryby dla mnie orzekł, że np. 27 i 41 typ butów nadaje się do wojska, że cena jest odpowiednia, wówczas ułożyłbym się o warunki i przedłożył Ministerstwu do zatwierdzenia. W takim zaś wypadku Ministerstwo musiałoby odrazu przekazać większą ilość marek, jako zabezpieczenia sumy ca 800000 franków, do jednego z banków szwajcarskich, np. ~~XXXXXX~~ ~~Nationalbank~~ ~~XXXX~~ Banque Nationale lub Banque Federale.

Depeza moja za zapytaniem o przyjazd zapowiedzianego przez gen. Kątkowskiego eksperta warszawskiego do butów, p. Mroźka została bez odpowiedzi attache z Wiednia. Proszę usilnie o telegraficzną dyrektywę, czy pieniędzmi na kupno butów w firmie Bally będzie można dysponować.

Ofertę zatrzymuję u siebie na wypadek potrzeby pertraktacji. Pośrednicy zgłaszają się do mnie z ofertami sprzedaży sukna koloru szaro-zielonego /feldgrau/ po cenie 20 fr. 50 za metr w większych ilościach odrazu do nabycia, jakoś bez porównania lepsza od niemieckiej.

Sprawy nabywania bielizny dla wojska stosownie do polecenia, udzielonego przez płk. Malczewskiego, pozostawiłem sekretarzowi Polskiej Izby Handlowej p. A. Lubomirskiemu, który pozostaje w kontakcie ze mną. Tam także skierowałem p. Tymowskiego występującego z ramienia DOG Łódź, aby te jednostkowe inicjatywy połączyć i ujednostajnić; pieniądze, które miał otrzymać p. A. Lubomirski na zakupno lekarstw jak dotychczas nie nadeszły.

W najbliższych dniach dostanę oferty na plecaki typu wojskowego; proszę o dyspozycję, jak postąpić ewentualnie, celem otrzymania opinii eksperta.

Przechodząc do spraw, poruszonych w poprzednich raportach donoszę, że sprawa pertraktacji z Cruchon et Emmons chwilowo utknęła. Banki genewskie same przechodzą rodzaj kryzysów i z niewiadomych mi powodów szukają gwałtownie pieniędzy, jak przypuszczam w związku z brakiem pieniędzy we Francji. Podobnie banki berneńskie zwłaszcza na czele "Nationalbank" zajął chwilowo stanowisko niechętnie. Wobec braku wskazówek na moje zapytania w sprawie dania ewent. podkładu finansowego przez państwo polskie, nie powracałem do pertraktacji, nie mając wskazówek z Warszawy. W każdej chwili, gdy będę miał dyrektywę, mogę do tej sprawy powrócić. Zapewnienia pośrednika dr. Dobrachowskiego o łatwości zdobycia kredytu w bankach genewskich okazały się, jak przypuszczałem, mało realne.

W sprawie 20 milionów konserw Rząd Amerykański porozumiał się wprost z Komisją zakupów w Paryżu, wobec czego uważałem sprawę dla siebie za wyczerpaną. Świeżo dowiedziałem się, że Kom. Zakupów na poczet udzielonego sobie poprzednio kredytu przez Rząd Amerykański wzięła tylko trzy miliony funtów konserw, co do reszty zaś poinformował mnie p. Wieniawski z Paryża, że można by próbować uzyskanie dalszych partji tych konserw u rządu amerykańskiego, trzeba by czynić jednak nowe zabiegi o dostanie nowego kredytu.

Propozycji dostaw, robionych przez firmę włoską "syndicato italiano" zwróciłem się do gen. Kątkowskiego w Rzymie, nie wchodząc już dalej w dalsze informowanie się.

Wszystkie propozycje handlowe p. Mülhausena zawarte są w exposé jego, które w oryginale niemieckim załączam. Pomijając stronę polityczną sprawy zwracam uwagę na daleko idące znaczenie handlowej jego kombinacji. Tak jak to przedstawiłem już w depezy szyfrowanej Nr. 145, podstawą sfinansowania wszystkich tych

zamiarów jest projekt dostarczenie przez władze polskie dla urzędowej tutejszej Kohlenzentralle większej ilości węgla polskiego, ewentualnie nafty. O ileby sfery miarodajne polskie zdecydowały się na dostawę węgla dla Szwajcarii, przyczem za tonnę węgla, moym zdaniem można by osiągnąć cyfrę nawet wyższą niż podana przez Mülhausena, ceny w 235 mk. za tonnę, musiałby reprezentant rządu polskiego zawrzeć odpowiedni kontrakt z Kohlenzentralle. Kohlenzentralle, względnie rząd szwajcarski na podstawie takiej umowy udzieliby od razu awansu i utworzyliby odpowiednio wielomilionowy kredyt w bankach szwajcarskich zurychskich. Tak więc na podstawie tej umowy rząd polski wszedłby w posiadanie kilkunastu milionów szwajcarskich franków na początek, co bez żadnych interesów walutowych pozwoliłoby czynić w Szwajcarii zakupy we frankach Szwajcarskich, to byłaby jedna strona sprawy. Łączy się z tem sprawa dostarczania nafty. Zwracam przytem uwagę, że już obecnie rozmaici przedsiębiorcy naftowi polscy robią rządowi szwajcarskiemu propozycje dostawy nafty, w co wmiészani są podejrzanej wartości pośrednicy austriaccy. Wydaje mi się naturalnem, że przy podobnych kombinacjach dostarczania węgla, względnie nafty, uwzględniane będą przedewszystkiem zyski osobiste, a nie interesy i potrzeby państwa polskiego. Jeżeli więc ponownie interes państwa polskiego niema być poszkodowanym, niezbędnem jest spowodowanie u odnośnych ministerstw, by żadne pozwolenie na wywóz węgla i nafty do Szwajcarii nie były udzielane bez porozumienia się z Poselstwem i Attaché wojskowym w Bernie.

Propozycje handlowe Mülhausena mają moym zdaniem te same zalety, że poza zastrzeżeniem sobie normalnego zarobku komisijnego, proponują wprowadzenie do wszystkich odnośnych biur kontrolera z ramienia Min. Wojny /ewentualnie innych ministerjów/, któryby kontrolował wysokość zysków towarzystwa "Unitas" względnie, partycypującego w tym towarzystwie Mülhausena. Tow "Unitas" jako szwajcarskie, pośrednicząc w tych sprawach, usunęłoby potrzebę znoszenia się bez pośredniego z Niemcami. Zwracam tylko na to uwagę, że władze państwowe niemieckie godząc się na przewóz i układwienie handlu szwajcarsko-polskiego zastrzegają sobie partycypanie 15% w artykułach wywozowych polskich na zamianę odpowiedniej ilości towarów, któreby same do Polski eksportowały. Jak wspomniałem w depeszy, chwilowo do obrotu tego nie należą przedmioty, które bez pośrednio służą do uzbrojenia i wyekwipowania armji, jest to jednak według informacji Mülhausena zastrzeżenie bardzo względnej natury. O stanowisku odnośnych czynników niemieckich /zob. w. cz. ad E/ wobec braku surowców w Niemczech istnieje niemal pewność, że o ile byśmy za pośrednictwem firmy szwajcarskiej dostarczali Niemcom np. skór niewyprawionych od razu dostawalibyśmy za to /również via firma szwajcarska/ pasy, kupie, plecaki, pasy maszynowe, /Treibriemen/ etc. Naturalnie wobec waluty niemieckiej unikalibyśmy przytem tych ogromnych strat walutowych. Wreszcie zachodzi możliwość - według oświadczeń niemieckich - że z Danji można by sprowadzać towary w wagonach plombowanych, także Niemcy zrzekli by się kontroli zawartości tych wagonów. P. Mülhausen, któremu nadzwyczajnie o to chodzi, aby propozycja jego nie dostała się do wiadomości dalszych kół, a zwłaszcza nie doszła jakąkolwiek drogą do wiadomości Francuzów na wypadek, gdyby Min. Wojny względnie wogóle władze polskie możliwości transportowania przez Niemcy /względnie z Niemiec/ brały pod uwagę, pragnąłby w takim wypadku wyjechać do Warszawy i tam szczegóły omówić. W tym wypadku należał na to, abym z nim razem wyjechał, o czem już wyżej wspomniałem. Ze względu na daleko idące skutki potrzebnem jest, jak sądzę decyzja miarodajnych kół w tej sprawie, przyczem nie chciałbym wpływać, ani dawać inicjatywy.

Dla informacji jednak zwracam uwagę, że już od 3-ich blisko miesięcy, jak o tem donosiłem, pracują w Niemczech gorliwie amerykańskie i angielskie misje handlowe, o czem prasa francuzka dowiedziała się przed 2 tygodniami i podniosła wielki krzyk.

Podobno zrobili już to dawno czasi; Łabą odbywa się między Czechami, a Niemcami wymiana towarów, obecnie zaś już posłali oficjalnie swego przedstawiciela. Każda niemieckie zdają sobie sprawę, jak z relacji Mülhausena wynika, że stanowisko nasze jest znacznie trudniejsze wobec związku z Francją, niemniej jednak chcieliby via Polska także rozliźnąć trochę swoją blokadę ekonomiczną. Na

rynku berlińskim pojawiali się rozmaici pośrednicy, nie wiadomo mi przez kogo upoważnieni, którzy pracują nad wznowieniem stosunków handlowych. Jak mi wiadomo są to przeważnie Żydzi. Proszę o poufną informację, czy jakieś kroki, z wiadomością rządu polskiego były w tej sprawie zrobione i czy informacja podana w ściśle tajnym załączniku opiera się na jakiejś realnej podstawie.

Kończąc uwagi z zakresu handlowego, proszę usilnie o dyrektywę Min. dla spr. wojsk. jak narazie zmuszony bowiem jestem operować w zakresie nieobowiązujących pourparlers.

Ad. E.

Do dypl. Nr. 406/II
pouf.

SZWAJCARJA:

P. Modzelewski mianowany definitywnie chargé d'affaire państwa Polskiego, przedstawiony został 14 maja przez poprzednika p. Zaleskiego władzom szwajcarskim. Z tą chwilą poselstwo tuje wchodzi na normalne tory. W najbliższych dniach p. Modzelewski przedstawi mnie Prezydentowi Rzeczypospolitej Adorowi, Ministrowi Wojny Decoppe, poczem sam przedstawię się Szełowi Sztabu Sprechrowi i wszystkim attaché wojskowym państw Ententy i neutralnych.

W stosunku do wypadków politycznych od ostatniego raportu nie zaszły zmiany. Jestem już w możności powstrzymać pewne komunikaty ukraińskie, dalek jednak nie jestem w możności udzielania informacji prasie i agencjom prasowym. O ostatniej ofensywie ukraińskiej nic mi nie wiadomo. Zwróciłem się do gen. Rozwadowskiego telegraficznie z prośbą o nadsyłanie wiadomości. Agencje bowiem o tyle będą puszczać w świat wiadomości moje zamiast ruskich, o ile będę im je dostarczał.

WŁOCHY:

Jen. Kątkowski zatrzymał się z częścią swej misji w Bernie, otrzymałem informacje, zapoznałem go z tutejszym attaché. Mam wiadomość, że przedstawił się już oficjalnie królowi włoskiemu. Najbliższym wolnym kurjerem, wysłanym przeze mnie do Rzymu nawiążę bezpośredni kontakt.

FRANCJA:

Francja, Anglja i Ameryka: Nowe obserwacje podaje w exposé o Ukrainie i Litwie.

NIEMCY:

W uzupełnieniu szczegółów podanych w depe szach, zwłaszcza uważam za obowiązek podkreślić, że Niemcy o regularnej, zbrojnej walce na Zachodzie nie myślą, natomiast b. poważnie myślą o oddaniu władzy w ręce niezależnych, którzy ewentualnie podpisaliby pokój z podniesieniem protestu do proletariatu całego świata. Tym sposobem naród niemiecki uważałby podpis niezależnych socjalistów za nieobowiązujący. Gwałtowne protesty po ogłoszeniu warunków pokoju są robotą zaaranżowaną, wiadomo mi bowiem konkretnie, że warunki pokoju były w całej osnowie znane rządowym kołom niemieckim już przedtem.. Na kilkakrotne moje zapytania zapewniał mnie Mülhausen, że pisemne pozwolenie niemieckie przewozu i zamiary nawiązania stosunków ekonomicznych nie ulegają żadnym zmianom mimo ogłoszenia warunków pokoju. Mülhausen, który - jak się wygadał - mówił z Scheidemanem i innymi ludźmi twierdzi, że mimo wielkich zastrzeżeń myśl nawiązania stosunków z Polską spotkała się z aprobatą. Miałem wrażenie z tych rozmów, że największe trudności robił Reichskriegsminister Noske, który prawdopodobnie w przyszłości transportem rzeczy wojskowych będzie robił stosunkowo największe trudności, domagał się gwarancji, że Polacy Niemców nie zaatakują, że materiały te nie obrócą się przeciwko nim itd.

Jak wyczyłem z jego informacji Niemcy obawiają się stale, że Polacy rozpoczną akcję, celem zajęcia przyznanych im terenów i przygotowują kontrakcję. Ważnym jednak wydaje mi się moment, że zarówno ze względów na własną opinię w kraju, jak też na rolę ofiary, odgrywaną przed światem, Niemcy kroków zaczepnych nie rozpoczną. Z rozmów z tutejszym attaché francuskim natomiast nabieram wrażenia, o którym Warszawa zapewne znacznie lepiej jest poinformowana, że Francuzi chcieliby abyśmy na wypadek oporu

Niemiec zaatakowali ich od Wschodu.

Pierwszym logicznym wnioskiem dla polityków i wojskowych francuzkich jest że mamy obowiązek "coute que coute" zawrzeć ugodę z Rusinami, ponieważ dzisiaj dla wszystkich polityków jest jasnym, że sprawę posiadania Lwowa zdecydowało wojenne fait accompli, jest wysoce prawdopodobnym, że mimo przyrzeczeń robionych Rusinom przez ententę o losie Borysławia zdecyduje również fait accompli.

Wbrew więc chwilowemu interesom Ententy zbrojna, ale oczekująca postawa Niemiec daje nam na najbliższe tygodnie nieco czasu. Zapewnienia franc., że o ile nie zawrzemy z Ukraińcami zgody w najbliższych dniach, to Niemcy dokonają tam nowego zamachu a la Skoropadski, wydaje się nierealne, sądząc bowiem po delegacji w Paryżu wpływy niemieckie na Ukrainie są obecnie wprost żadne, wreszcie zaś żaden przyszły rząd ukraiński nie może być nam bardziej wrogi niż obecny.

Z rozmów z Mülhausenem zdołałem wyczuć, że tym kołom niemieckim zwłaszcza, które są na nawiązaniu stosunków ekonomicznych z Polską, byłoby ogromnie na rękę, aby przynajmniej w niektórych dziennikach pojawiły się tony łagodniejsze w stosunku do Niemiec. Wobec zorientowania się w Niemczech o całym ogromie nienawiści francuzkiej, szukają oni sympatycznych odgłosów wszędzie nawet u Polaków. Uważam /bez zamiaru inicjowania sprawy/, z której z daleko idących skutków zbyt dobrze sobie zdaje sprawę, że o ile miarodajne koła polskie chciałyby w stosunku do Niemiec zyskać na czasie, ze względu na nasze sprawy wschodnie, zwłaszcza ukraińskie byłoby potrzebnym pewne uspakajanie, czy też zwodzenie opinii względnie kół niemieckich do pewnego czasu. Na przyszłość bowiem mimo wszystko Niemcy nie liczą się z pokojowym ustąpieniem przyznanych nam obszarów. Na zakończenie muszę dobitnie jednak to podkreślić, że na wypadek czegoś podobnego w formie złagodzenia tonów prasy polskiej, podtrzymywania pourparles w kwestjach ekonomicznych itp. może b. ostro zareagować niesłychanie pod tym względem drażliwa opinia francuzka.

UKRAINA I LITWA:

Ponieważ raport por. Mielnika /zał. Nr. 3/ wyczerpuje informacje, jakie posiadam z Paryża o delegacji ukraińskiej, pozostaje tylko uzupełnić, że uwaga kół francuzkich o sprawie ukraińskiej jest nader intensywna. Rozmowy z Sewrjukiem, bawiącym obecnie w Berlinie nie dają nowych ciekawych danych. Zdaniem Sewrjuka uгода możliwa jest na podstawie, że Lwów zostałby ogłoszony wolnym miastem, w Borysławiu zostało Polakom międzynarodowo zapewnionem współudział w nalicie, Polakom wschodniej Galicji prawa narodowe, przy tych jednak ustępstwach granicę ma stanowić San. Zwracam uwagę, że Rusini zabiegają o uzyskanie dla swych celów kurji apostolskiej, gdzie wyjeżdża poseł ukraiński przy Watykanie słynny Michajło grafi Tyszkiewicz. W związku co do Litwy, sądząc po "on dit" politycznym coraz konkretniej żarysowuje się projekt niepodległej Litwy pod gwarancją, opieką, czy zarządem "Societe des Nations". Litwini w każdym razie niezmordowanie dalej występują ostro przeciwko związkowi z Polską, natomiast Estończycy i wogóle ugrupowania nadbałtyckie silniej sprzyjają zbliżeniu się do Polski. Brak jednak kontaktu i pracy w tym kierunku. Prasa francuzka, o ile inspirowana jest przez korespondentów jak to "Illustration" opisaka zajęcia i wypadki wileńskie w sposób sympatyczny - z kół Polski jednak w Paryżu żadna akcja nie wyszła.

G ó r k a m . p.
rotm.

L.S.

attache wojskowy przy Pos. Polsk. w Bernie.

Za zgodność odpisu:

Odpis.

ATTACHE WOJSKOWY PRZY POSELSTWIE POLSKIM
w Bernie.

ad H - najściślej poufne:

Z pewnych powiedzeń i szczegółów wnoszę, że Komitet Narodowy, uważając, że Attache wojskowy w Bernie zajmuje "nieprzychylnie stanowisko" wobec komitetu polecił nie wiem narazie w jaki sposób obserwować wojskową placówkę berneńską. Wobec znanych mi faktów, że rotmistrzowi Długoszewskiemu zabrano swego czasu w Paryżu nadesłanego mu z Warszawy kurjera - ze świeżo w Komitecie Narodowym sprzątnięto por. Mielnikowi list, chwilowo zostawiony, zresztą treścią dość obojętnej, zmuszony jestem ograniczać się do własnych kurjerów.

W związku z pobytem por. Mielnika w Paryżu rozpocząłem przygotowanie terenu pozyskania ewentualnie zapieniądze jednego z urzędników wybitniejszych wybitniejszych ruskiej delegacji w Paryżu, którego nazwisko w najbliższym czasie, o ileby me przypuszczenia okazały się słuszne, zostanie podane Sztabowi Generalnemu. W związku z tem upraszam ponownie o danie mi dyrektyw co do sposobu wyrachowywania się z funduszu dyspozycyjnego. Wobec konieczności bronięcia się przed zamiarami szpiegowania mego biura dochodzę do przekonania, że ewentualnie będzie mi potrzebne postaranie się o własnych konfidentów, nieznanymi nikomu poza składem biura wojskowego, podobnie, jak dotychczasowe przedstawicielstwo Komitetu Narodowego takich konfidentów posiada. Konfident ci nie miałby żadnych zleceń ofensywnych, pozwalałoby mi natomiast stwierdzić o ile inne państwa zajmują się działalnością ekspozytur polskich. Już obecnie uważałbym za konieczne wyjeżdżającej panie Kaczkowskiej dodać towarzysza, nie mogę jednak uczynić tego w braku dysponowania nieznanymi mi ludźmi. O ile wydział szósty posiadałby człowieka pewnego, znającego język niemiecki i francuzki, a nadającego się do funkcji podrzędnych - jak to sprawdzanie, kiedy kto wyjeżdża, z kim rozmawia itp. to proszę o przysłanie mi takiego człowieka, ściśle do mojej dyspozycji - dotychczas robione mi propozycje uwijających się tutaj bez zajęcia szpiegów niemieckich i austriackich dotychczas odrzucałem - w razie dyrektywy i aprobaty rozglądałbym się za podrzędnym konfidentem.

W załączniku Nr. 2 podaje spis tych przedstawicieli żydowskich, którzy przeważnie drogami nielegalnymi przy pomocy amerykańców pojechali do Paryża i rozwijają zaciekle agitację przeciwko państwu polskiemu.

Uważam na obowiązek zwrócenia uwagi na pannę Ordon Kaczkowską Adę, która w poniedziałek 18 b.m. wyjeżdża do Warszawy, aby wrócić następnie do Szwajcarii. Kaczkowska znana b. szeroko w najrozmaitszych kołach polskich, przyjaciółka p. Rogera Batagli, została swego czasu przez tegoż umieszczona w placówce berneńskiej NKN, ponieważ pozostawała w b. ścisłych stosunkach z notorycznie znanym szpiegiem niejaką Styczyńską, pozostającą w związku równocześnie z biurem wywiadowczym franc. z attache amerykańskim ~~Godsonem~~ Godsonem i niemieckim radcą legacyjnym Szubertem, profesor Rostworowski, stwierdziwszy, że Styczyńska wie wszystko przez Kaczkowską usunął ją z biura placówki NKN - następcą Rostworowskiego poseł Zaleski /według relacji francuzkich/ dał się jakoś przekonać i przyjął ją z powrotem do służby w misji polskiej, gdzie w ostatnich czasach pozostawała w ~~kim~~ biurze prasowym. Jako osoba nadzwyczajnie inteligentna, sprytna, znająca wszystkich ludzi, mająca b. duże stosunki, jest zawsze o wszystkim poinformowana. Jakkolwiek z zarzutów w związku ze Styczyńską zdolała się częściowo oczyścić pozornym zerwaniem, wiem że dalej utrzymywała z nią stosunki - podobnie jak wiadomo mi na podstawie fiszki ambasady francuzkiej - najbardziej konkretny zarzut, że robiła wywiadowczemu oficerowi szwajcarskiemu aluzje względnie propozycje wstąpienia do służby wywiadowczej szwajcarskiej.

Jakkolwiek naogół w kołach polskich zaufania do niej nie mają, pozyskała zaufanie naiwnego w tym wypadku posła Zaleskiego - pozatem pozostaje w b. ścisłej i poufnej korespondencji z p. Józefem hr. Potockim, ekskandydatem na posła w Londynie, podobno zaś cieszy się zaufaniem p. Piltza. Ciekawość p. Kaczkowskiej w stosunku do mego biura, które prowizorycznie jest razem z biurem prasowym, gdzie pracowała, było mi b. podejrzanem - mam nawet niepoparte bliżej podejrzenie, że zagubiony, czy skradziony kluczyk od mego biurka amerykańskiego jest w jej rękach. Wyjeżdżając do kraju, będzie zapewne miała swoje papiery, listy etc opieczętowane jako poczta dyplomatyczna tutejszego posekstwa polskiego, cile nie zostawi ich w Wiedniu, gdzie ma swoje pied a terre. Przypuszczenie moje jest, że wbrew ostrzeżeniom Francuzkim, którzy nie ufając jej odmówili jej wizy do Paryża dokąd starała się dostać/, że Kaczkowska nie pozostaje w służbie obcego państwa, natomiast mam wrażenie, że zbiera materiały i informacje dla osób politycznych polskich bez charakteru urzędowego. W każdym wypadku wobec tych warunków osobistych byłoby bardzo cennym sprawdzić, w czyjej pozostaje służbie względnie, jakie ma związki. Przeprowadzenie jednak aresztowania względnie b. szczegółowa rewizja osobista może łatwo doprowadzić do niepotrzebnego skandalu, a nie wydać rezultatów. O ileby w międzyczasie doszły jakieś szczegóły dalsze do mej wiadomości, podam depeszą, obecnie uważam przeprowadzanie rewizji itp. za ryzykowne chyba, że byłoby zrobionem b. zgrabnie pod pozorem np. szmuglu brylantów z Wiednia, zwracam uwagę, że prawdopodobnie p. Kaczkowska będzie robić starania, by via misja francuzka w Warszawie dostać się do Paryża.

Górka rtm . m.p.

L. S.

Za zgodność odpisu: